

# GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Preramerata miesięczna „Głosu Polskiego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4,50, za odnośnienie -- 40 groszy; z przesyłką pocztową w Kraju - zł. 5.-; zagranicę -- zł. 7,20.

Telefony „Głosu Polskiego” -- Redakcja dzienna 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz. 7-99; administracja i ekspedycja: 1-99.

Cena 20 groszy

Redakcja i Administracja  
Łódź, Piotrkowska nr. 106.  
Konto czekowe w P. K. O.  
Nr. 61.119

♦ Ogłoszenia za wiersz milimetry i szpaltowy 60  
I strona i w tekście 40 groszy, strona 5 szpalt  
Nekrologi 30 " " " "  
Nadesłane po tekście 30 " " " "  
Zwyczajne 10 " " strona 10 szpalt  
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 0000  
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent  
♦ za firm zagranicznych o 100 procent drożej ♦

## Spisek komunistyczno-terrorystyczny

został zlikwidowany na terenie całej Polski

Oficjalne enuncjacje rządu. -- Olbrzymi zakres działalności wywrotowej. -- Od Wilna, przez Warszawę, aż do Poznania rozciągała się sieć akcji spiskowców

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

W związku z wykryciem ol-

brzymiej organizacji antypaństwowej, ukazał się cały szereg komunikatów oficjalnych:

### Oficjalny komunikat rządu

Pewne organizacje działające od dłuższego czasu na terenie państwa rozwinęły działalność, której kresy wykluczają możliwość pokrywania ich z własnych funduszy. Sowiecie opłacanie instruktorów agitatorów i agentów, wydawanie licznych odeszów, broszur i pism zadarmo rozdawanych i szafowanie bezzwrotnymi pożyczkami dla jednanania siebie zwolenników, świadczą o tem, że działalność tych organizacji opłacają obce czynniki. Na czele tych organizacji stało kilku posłów sejmowych, którzy rozporządzali

szeroką ręką funduszami pochodzącymi z obcych źródeł.

Takiej działalności, wymierzonej ku szkodzie państwa, rząd nie może nadal tolerować, rząd nie może dopuścić do szerzenia zamętu wśród spokojnej ludności i snucia zbrodniczych planów, dających do wywołania zamieszek na rozkaz obcych czynników. Posłowie, którzy stali na czele wymienionych organizacji, a mianowicie Taraszkiewicz, Wołoszyn i Rak-Michajłowski zostali aresztowani wraz z innymi przywódcami tych organizacji.

pendencja wykazują wyraźnie, że kierownictwo akcji znajdowało się poza granicami kraju, a potwierdzają to znaczne sumy w dolarach znalezione, dalej fakt, że funkcjonariusze pobierali znaczne wynagrodzenie po 100 zgórą dolarów, mieli bilety pierwszej klasy na koleje i kwartalne bilety tramwajowe w stolicy. Dzięki tym środkom potrafiono zwerbować na funkcjonariuszy i pracowników ludzi z różnych sfer.

Wśród aresztowanych są stu-

denci uniwersyteccy, robotnicy i sklepikarze, a nawet, niestety, w tem gronie znalazł się wyższy urzędnik ministerjalny w 6-ej randze p. J. Temu też, że mieli w swem gronie takich ludzi, zawdzięczać dostęp do kół społeczno-kulturalnych, jak np. natrafiono na ślady akcji na terenie „Książki”, firmy, prowadzącej robotę oświatową na terenie sfer robotniczych. Podkreślić należy sprawność policji i doskonale dochowaną tajemnicę.

### Odezwa woj. Raczkiewicza

WILNO, 16.1. (PAT). Na terenie całego województwa rozplakotowano dezwy wojewody Raczkiewicza, zatytułowaną: „Do ludności województwa wileńskiego”. W odezwie tej czytamy:

„Prowadzona od dłuższego czasu obserwacja jak również zebrany obszerny materiał dowodowy, ustaliły, że szereg legalnych i jawnie działających na terenie województwa wileńskiego organizacji i instytucji, został założony, oprowadzony, względnie kierowany przez emisariuszy kominternu łącznie z działaczami centralnego komitetu komunistycznej partii polskiej, względnie centralę komunistyczną t. zw. komunistyczną partią Białorusi zachodniej. Kospiracyjna robota czynników wywrotowych, prowadzona od dłuższego czasu w łonie takich jawnych organizacji, ułatwiała tym czynnikom osiągnięcie czołowych zadań komunistycznych w postaci wywołania w Polsce krwawej rewolucji społecznej, na wzór rosyjski, z drugiej zaś strony wprowadziła do tych organizacji moment rozkładu i fermentu przez posługiwanie się metodami prowokacji pod płaszczykiem bądźto popierania aspiracji narodowościowych, bądź też celem zaożyczenia różnic społecznych, narodowościowych, lub wyznaniowych.

Ta działalność była materialnie całkowicie i wydatnie wspierana z zewnątrz przez komintern i zdolna wciągnąć w orbitę swych wpływów poszczególne elementy mało uświadomione i uzewnętrzniała się w formie akcji antypaństwowej, znajdując swój odzwierciedlenie w ostatnich, zwłaszcza w ostatnich czasach, w notowanych wypadkach czynnego masowego przeobrażenia opisanej akcji komunistycznej ze strony ludności, dopuszczającej się pod wpływem ogólnego oburzenia aktów gwałtu na osobach agitatorów.

Podjęte do wiadomości, że organa państwowe, powołane do utrzymania porządku i spokoju publicznego, poczyniły potrzebne kroki dla nieszkodliwienia zamiarów spiskowców, działających z ramienia kominternu, a przede wszelkie samorzutne wystąpienia grup, lub jednostek przeciw działalności komunistycznej są niedopuszczalne.

### Jak dokonano aresztowań

Masowe aresztowania komunistyczne na terenie całego państwa nastąpiły na podstawie materiałów przedstawionych przez ministerstwo spraw wewn. ministerstwu sprawiedliwości i na zlecenia prokuratorów poszczególnych okręgów.

### Ten, co nam urabiał opinię w Anglii

W Poznaniu został aresztowany m. in. niejaki p. Lipski, który jak się potem okazało, był przewodnikiem wycieczki posłów angielskich, członków Labour Party, bawiących przed kilkoma tygodniami w Polsce.

### Rawizja korespondencji aresztowanych posłów

W sobotę wieczorem do intendenty sejmowej przybyli przedstawiciele urzędu śledczego, którzy przesłuchali intendenta sejmowego, kierownika poczty sejmowej oraz wójtów, informując się o życiu aresztowanych posłów. Posłowie ci mieszkali bowiem w hotelu sejmowym, gdzie przyjmowali interesantów i otrzymywali korespondencje.

Następnie... przeprowadzono na poczcie rewizję korespondencji, nie doszłej do aresztowanych posłów.

W dniach najbliższych, kiedy zostanie zebrany i usystematyzowany cały materiał dowodowy, będziemy mogli podać bardzo sensacyjne szczegóły tej afery, trzymane dotychczas jeszcze, ze względów zrozumiałych w ścisłej tajemnicy.

### Rząd lewicowy Niemiec próbuje utworzyć dr. Marks

BERLIN, 16. 1. (PAT). Biuro Wolfa donosi, że dziś wieczorem kanclerz dr. Marks zawiadomił prezydenta Hindenburga, że przyjmuje misję rokowań międzypartyjnych, podejmując ją na skutek uchwały przedwczorajszej centr., w celu ustalenia sytuacji parlamentarnej w kierunku utworzenia nowego rządu. W wykonaniu dyrektyw frakcji centrowej dr. Marks nawiąże jutro kontakt ze stronnictwami, wchodzącymi w rachubę przy tworzeniu nowego rządu. Narady, których zadaniem będzie rozpatrzenie warunków i możliwości sformowania gabinetu środka, prowadzone będą z przedstawicielami poszczególnych frakcji oddzielnie.

### Komunikat warszawskiego Komisariatu rządu

Od dłuższego czasu władze bezpieczeństwa publicznego obserwują na podstawie dowodów gromadzonych, że żywiły komunistyczne kierowane częstokroć przez posłów, a czerpiąc pełną dłoń z zagranicy, prowadzi rozległe knowania przeciw Rzeczypospolitej.

W związku z tem, na podstawie rzeczowych dowodów zgromadzonych, przystąpiono do zlikwidowania tych knowań w stolicy i na terenie województw: nowogrodzkiego, poleskiego, wileńskiego, białostockiego, oraz poznańskiego.

Dowody, zgromadzone podczas aresztowań i rewizji, są wprost miążdzące.

Akcja na terenie Warszawy kierowana przez sprężystą rękę naczelnika wydziału bezpieczeństwa, p. Siedleckiego, jego zastępcę, p. Lissowskiego, kierownika policji politycznej, p. Szymborskiego, oraz kom. Suchenka, rozpoczęła się wczoraj i trwa dalej.

Rewizji dokonano około 200. Odbyły się one u członków C. K. K. P. P. i C. K. K. Z. B., oraz C. K. Z. M. K., przyczem zlikwidowano egzekutywy, redakcje, techniki, sekretariat kolportaż i aresztowano szereg osób, w tem osoby, mające wyraźne funkcje bojowo-terrorystyczne.

Aresztowano 120 osób, w tem szereg osób, notowanych w policji politycznej, poszukiwanych przez władze sądowe, oraz posiadających dowody fałszywe, co wskazuje najlepiej na to, że były „nielegalnymi” funkcjonariuszami partii komunistycznej. Wśród aresztowanych są osoby z Rosji, jak np. aresztowani na ulicy Dzielnej Antoni Olszewski członek C. K., który od pięciu lat prowadzi robotę na terenie Rzeczypospolitej z ramienia kominternu, oraz

Szajkowski Lejzor, płatny funkcjonariusz C. K. Olszewski pod wpływem kompromitujących go dowodów rzeczowych przyznał się sam do tego, że jest płatnym funkcjonariuszem C. K. Obaj wyżej wymienieni, podczas aresztowania, ubezpieczyli z zasadzki wywiadowcę zakneblowali usta, pobili go i jedynie dzięki temu, że nie mieli odbezpieczyć odebrane mu rewolweru, nie użyli broni. Wszytkich aresztowanych oddano do dyspozycji władz prokuratorskich.

Wśród znalezionych dowodów, znajdowała się znaczna ilość rewolwerów pochodzenia zagranicznego.

Pozatem zabrano archiwum C. K. K. P. Z. B., przy aresztowanych Bakercze Morduchu i Gerszunim. W nim znalezione to archiwum w dwóch walizkach w archiwum znalezione okólniki w językach polskim, rosyjskim żydowskim i białoruskim, rękopisy, instrukcje np. Kominternu, wyraźnie skierowane pod adresem C. K. K. P. P., sprawozdania szyfrowane, tezy, materiał dyskusyjny i rosyjska korespondencja, wyraźnie wskazująca na stosunek z zagranicznymi czynnikami komunistycznej partii. Znalezione również rozdzielne sumy w dolarach pomiędzy różnymi organizacjami.

Przy aresztowanych technikach jak np. Kaleckiej, Bachrachu znalezione rozdzielnie dla bibuły, wskazujący na to, że kolportaż szedł na całą Rzeczypospolitą. Znalezione też przy nich znaczne sumy w dolarach (kilkaset) oraz poważne kwoty w złotych polskich.

Dowody te rzeczowe wskazują wyraźnie na cel akcji i knowań. Gromadzono broń dla celów terrorystycznych. Instrukcje i kores-

# Z niedawno minionych krwawych dni Kilkaset ofiar niemieckiej sprawiedliwości W Skierniewicach odkryto cmentarz rozstrzelanych bez sądu i wyroku obywateli polskich

## Wstrząsająca tajemnica cmentarzyska pod wałami starej strzelnicy

Na terenie koszar wojskowych im. gen. Sowińskiego w Skierniewicach, w czasie robót ziemnych, żołnierze plantujący wały dawnej strzelnicy, natknęli się na cmentarzysko, nieznanie dotychczas nikomu i nigdzie nie zarejestrowane.

O fakcie znalezienia kości ludzkich żołnierze zameldowali dowódcy II baonu 18 p. p., mjr. Poleciowi, który ze swej strony zawiadomił o odkryciu dowódcę pułku i dowódcę dywizji, pułk. Maciejewicza. Dla zbadania sprawy cmentarzyska wydelegowany został oficer placu, kpt. Stefański.

### SETKI SZKIELETÓW W WAŁACH.

W miejscu rozpoczętych przez żołnierzy robót plantacyjnych, znaleziono szkielety 4 osób. Wiadomość o odnalezieniu szczątków ludzkich na wałach dawnej strzelnicy rosyjskiej rozniosła się szybko po mieście.

Do prowadzącego śledztwo kapitański Stefański zaczął zgłaszać się mieszkańcy miasteczka, którzy zeznali, iż wały strzelnicy były miejscem kaźni za czasów okupacji niemieckiej. W tem to miejscu przez 3 lata: 1915, 1916 i 1917 — niemal codziennie padały salwy, wymierzone w piersi rzekomych szpiegów.

Po otrzymaniu tych wieści kapitan Stefański zarządził sprawdzenie, czy wzdłuż całych wałów znajdują się szkielety. Gdziekolwiek włożono w ziemię kilof czy łopatę — tam rozlegał się szczeń kości. Szkielety leżały w ziemi poukładane równo, systematycznie — po niemiecku.

Według teoretycznych obliczeń leży w tych wałach około 600 osób.

### CMENTARZYSKO ROZSTRZELANYCH.

Dalsze roboty zostały wstrzymane, aż do czasu zejścia na miejsce specjalnej komisji, złożonej z przedstawicieli policji, władz miejskich, rządowych i lekarzy. Tymczasem prowadzone jest przez władze wojskowe śledztwo, dążące do możliwie jak najściślej ustalenia liczby i tożsamości rozstrzelanych.

Będzie to sprawa niezwykle trudna, gdyż Niemcy nie siedzieli w Skierniewicach nikogo. Wszyscy obywatele rozstrzelani byli na zasadzie „rozporządzenia“ komendanta miejscowego garnizonu.

O rozstrzelaniach ludność miasta zawiadamiano w formie mniej więcej następującej: „Na wałach koszarowych rozstrzelano X szpiegów, schwytanych na szpiegostwie“.

### „SZPIEDZY“.

Cóż to za szpiegów rozstrzelano w Skierniewicach?

W olbrzymiej większości byli to ludzie, którzy na wieść o pochodzeniu armii niemieckiej w Warszawie, zbiegli do stolicy. Byli to wieścianie, obywatele ziemscy, ludność miast i miasteczek i t. d.

Gdy rozpoczęło się oblężenie Warszawy i front stanął na rzece Rawce — ludność zaczęła wracać do swych sadw. Na to tylko czekał Niemcy, Kogokolwiek schwytano na mostku na Rawce, tego wleczono do aresztu wojskowego w koszarach i w ciągu 24 godzin rozstrzeliwano.

Meka tych ludzi była straszna.

### INKWIZYCYJNE KAJDANY.

Wielu aresztowanych rozstrzelano powiązanych sznurami, a niektórych „onorowych“ wleczono na wały i rozstrzeliwano w kaidanach, wymyślonych chyba tylko przez średniowiecznych inkwizytorów. Są to drażki żelazne, połączone w środku zawiaskami.

Obrączki na ręce zamykały się na specjalne zamki. Kajdany te zawieszano skazańcowi na pasku, zawieszonym na szyi. Rze-

mień ten był tak krótki, że dłoń skazańcowi miał zawsze na wysokości ramion. W takich kaidanach rozstrzelano kilkunastu ludzi.

Jeden egzemplarz kaidana takich znalazł na jednym ze szkieletów.

W zamkniętych na zamki obrączkach tkwiły kości nieszczęśliwego.

Stały mieszkawca Skierniewic, odbywający obecnie służbę w 18 p. p., Władysław Karwat, który za czasów okupacji niemieckiej był młodym chłopcem i pasął krowy w okolicy koszar, opowiada, że „pewnego dnia przyniesiono zdaleka 12 chłopów powiązanych strasznie sznurami do rąk i nóg, „poczuli od siebie dali, iż, słysząc strzały armatnie w pobliżu swej wsi, zebrał się w jednej z chałup, aby naradzić się, czy należy uciekać ze wsi, czy pozostać przy dobytku.“

### ROZSTRZELANIE „12-TU BANDYTÓW“.

W czasie narad chałupa została otoczona przez Niemców, którzy aresztowali wszystkich, jako „szajkę bandycę“.

Następnego dnia wszystkim dwunastu rozstrzelano. Obecnie Karwat poznaje wśród wykopanych szczątków buty nieszczęśliwych chłopów. Poznaje je po charakterystycznym szczegółzie — chłopci mieli buty z obcietem cholewami.

### „JESTEM NIEWINNA!“.

Innym razem znowu przyprawiano na wał młoda, rzewnie płaczącą dziewczynę. Miała najwyżej 18 lat. Schwytano ją na mostku rawskim. Gdy miano jej zaszyć worek na głowę, dziewczyna wyrwała się oprawcom i zaczęła uciekać, wspinając się na wał.

— Jestem niewinna — wołała rozpaczliwie.

Tam dosięgły ją kule niemieckie.

### CAŁA RODZINA POD ŚLUPKIEM.

Pewnego dnia przyprawiono na wały strzelnicy jakiegoś dostojnego odzianego obywatela ziemskiego z żoną i młodą córką.

Wszystkich troje związano razem. Nie wyrzekli ani jednego słowa. Po kilku salwach już nie żyli. Zakopano ich osobno, miejsce to założono darnią, tak, że do dnia dzisiejszego niewiadomo, gdzie leżą ich szczątki.

Pod koniec walk o Warszawę Niemcy rozstrzelali jeszcze dwu obywateli, pp.: Wierzbickiego i Kolasieńskiego.

### KAŻN W WOKACH.

Wierzbicki był właścicielem omnibusu konnego, utrzymującego komunikację między Rawą a Skierniewicami. Zarzucono mu przewożenie szpiegów. Własnymi końmi odstawiono go na miejsce kaźni. Ponieważ odgrzązał się, że ucieknie, wsadzono go w worek, drugi worek zarzucono na głowę i rozstrzelano.

W roku 1919 rodzina rozstrzelanego czyniła starania o zezwolenie na przeniesienie zwłok na cmentarz.

Nieszczęśliwego znaleziono w tych samych workach, w których go rozstrzelano.

### 15-LETNI „AGRONOM“.

W tym samym czasie rozstrzelano 15-letniego chłopca, praktykanta rolnego, Edmunda Góreckiego. Chłopiec ten, który wraz z właścicielem majątku, w którym pracował, uciekł do Warszawy, zateknął do domu i przekradł się do Skierniewic. Schwytano go patrol niemiecki wraz z dziewczynkami lat 18 i 20 (nazwiska nieznane) w nocy na moście.

# Najkorzystniejsze zajęcie w środkowej Atryce Jest niem — poszukiwanie żywych małp

(Korespondencja własna „Głosu Polskiego“)

Algier, w grudniu 1926 r.

Na pograniczu Gwinei, w sercu Afryki, poszukiwałem żywych małp. Tu mój zwią solidarnie grupami. Pewnego dnia dostaliśmy się do małej osady. Żyło w niej wesoło — szczęśliwie około 60 tych zwierząt.

Obejrzywałem je bardzo długo. Matki wyruszały na poszukiwanie żywności lub spacerowały nosząc swe małe na plecach. Bo mała mama nie zostawi, jak cywilizowana — dzieci w domu, aby bawiły się zapalkami.

Któregoś pięknego poranka spostrzedłem małą z małem, bawiącą się o kilka kroków odemnie. Tak zły chwila wystrzelilem do niej. Cóż chcesz? Nie miałem innego sposobu zachowania jej małę, a na tem bardzo mi zależało.

Małka była tylko mała — mały miał twarde życie! — przed upadkiem chwycił swą dziurkę w ramiona i ścisłał je konwulsyjnie. Jednocześnie wydała okrzyk strasznego bólu. Około 40-u samców wyskoczyło z pomiędzy listw.

Była to prawdziwa kolumna szturmowa która natychmiast ruszyła do ataku. Mimo że strzelałem ciałem, moi podokrowie twó. Darwinia napieniła na mnie bezustannie. Zaczęła się więc cofać.

Niewiadomo, czyby się dla mnie ten mały szturm skończył, gdyby nie Obpatrzność. Cofając się dotarłem zupełnie niespodzianie do rzeczki. Zmurrzyłem się bez wahania w wodzie, moim nieprzyjacielem pozostali na brzegu, poprzestając

na miotaniu obelg w małpim języku.

W kilka dni potem powróciłem na miejsce zbrodni. Znalazłem ciało zabitej samicy i zbadałem jej szczęki. Były uzbrojone w ostre siekacze mocne — ostre jak u pantery. Przeszedłem mi lekkie dreszcze. Zrozumiałem teraz, co mi oczekiwało pod kłębem moich napastników. Jednak, mimo tej przegródy chciałem zdobyć kilku samców małpich — żywych. W tym celu kazałem zbudować o kilka kroków od osady mały murzynski lepiankę, którą obficie zapatrzyłem w zapasy żywności: kukurydzą i proso. W ciągu tygodnia pozwalałem małpom rabować zapasy, wciąż je uzupełniając, aby w ten sposób pozyskać zaufanie zwierząt.

Dla przyciągnięcia małp do chaty, musiałem im wskazać do niej drogę, a urzęczywiłem to, wysypując wszystkie śmieczki, wiodące do chatki, prosem. Chatka była zamknięta w klane którą osuszono się lub odnosiło za podążaniem sznura. Gdy więc małp już dobrze poznały drogę do chaty, wstałem o świcie i ukryłem się w zarostach trzymając koniec sznura w ręku. Murzyni ukradli na drzewach, dali w pewnej chwili gestami znak; małp weszły do lepianki. Onuciem kłapa małp były uwięzione. Dalej już wszystko było proste. Przystawiono kilka kłatek do ścian chatki, powycinano otwory w ścianach, odpowiadające otworom w kłatkach i wrzucono do lepianki kilka petard. Wybuchy napłynęły zwierzęta dziką trwogą — rzucily

się do ucieczki i wpadały do kłatek, których kraty zatrzęsnięto.

### Zabawa była skończona.

Polowanie na szympansy jest znacznie trudniejsze, małpy te żyją bowiem tylko rodzinami nie zaś grupami. Aby otoczyć rodzinę szympansov, potrzeba nieraz do 30-u czarnych. Szympanse nie przebywa stale na drzewach, jak się ogólnie

mnierza, lecz chodzi najczęściej po ziemi. Tylko po spacerze wstąpi na drzewa, aby odpocząć. Zadaniem myśliwca polega na wyszukaniu naporęcznego schronienia w celu rozwieszenia w pobliżu wielkiej sieci. Gdy to jest dokonane można uważać wszystko za gotowe. Należy się wdrapać na drzewo i dać ogień. Szympanse, przerażony błyskiem i hukami wystrzałów, wskakuje z drzewa i dostaje się do rozpiętej sieci. Wtedy omota się je w siatkę i nakuje do przygotowanej klatki. Ale nie zawsze wszystko się tak dobrze kończy. Często szympanse doła uzbudzić się w mocny kij, a wtedy biega myśliwcowi. Zresztą, niebezpieczeństw — nie zaczyna. A i ze schwytanym szympanse nie zawsze sprawa jest łatwa, często bowiem zwierze to w niewoli urządzi formalne stródkowki. Nieraz widywałem szympanse, umierające powoli z głodu, wówczas, gdy około nich leżały stosy żywności. Znacząco lepiej trzymają się szympanse w zamknięciu, gdy mają towarzyszy niedźwiedzi. To też niekiedy mogłem mojemu szympansovi dostarczyć rodaka, wpuszczołem mu do klatki inne zwierzę: kota, psa lub łajbca.

# Zmiana klimatu Europy środkowej Uczeni przepowiadają kompletny zanik mrozów i śniegów

W ostatnich latach nastąpiła niewątpliwa zmiana klimatu w krajach środkowej Europy.

Nie znamy już ani zbyt gorącego lata, ani też zbyt dokuczliwej, mroźnej zimy. Wszystkie pory roku zresztą wykazują coraz mniej kracowłości w pogodzie.

W Europie środkowej ustalili się już od pewnego czasu klimat wilgotnie — ciepły, bez jaskrawych zmian w temperaturze.

Szpecially zima przybiera coraz łagodniejszy charakter.

Uczeni meteorologii tłumaczą zmianę klimatu wpływami Gólf. stronu, płamami słonecznymi i wzrostem wilgotności powietrza.

Pewien uczony niemiecki dowodzi nawet, że w niedalekiej przyszłości: kraje Europy środkowej nie będą wogóle znały zimy mroźnej i śnieżnej.

Opady śnieżne zastąpione zostaną przez deszcze.

# Wojna o prawo dolara Zbrojna interwencja w Stanach Zjednoczonych w Nicaragu.

Ostatnie telegramy z Ameryki sygnalizują możliwość konfliktu zbrojnego pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Meksykiem i Nikaraguą. Wskutek wybuchu rewolucji w Nicaragu interesy Stanów Zjednoczonych w tej republice zostały podobno narażone na

wielkie niebezpieczeństwo. Rewolucję tę jakoby podsyca Meksyk, który zresztą również jest w ogniu walk wewnętrznych.

W związku z tą sytuacją rząd Stanów Zjednoczonych wnieśli już czynnie w zamieszki nicaraguęskie.

Silne oddziały marynarki wojennej z kontradmirałem J. L. Latimerem na czele wyładowały już na terenie Nicaragui. Zdecydowany ten krok Stanów Zjednoczonych, spowodowany rzekomo koniecznością obrony obywateli Stanów, w gruncie rzeczy jest interwencją na rzecz konserwatywnego prezydenta Nicaragui Diaza, stojącego na usługach potentatów amerykańskich, a przeciw liberalnemu jego współzawodnikowi dr. Sacasa.

Kontradmiral Latimer po wyładowaniu wydał rozkaz, żeby wojska wierne dr. Sacasa, opuściły najsilniej miasto portowe Puerto Cabezas albo też rozbroiły się. Puerto Cabezas, siedziba rządu dr. Sacasa, zostało następnie zajęte przez marynarkę Latimera i ogłoszone jako strona neutralna.

Od wybuchu obecnej rewolucji w Nicaragu wojska Stanów lądują już u jej brzegów po raz trzeci. Za każdym razem — dla ochrony obywateli Stanów. Dr. Sacasa twierdzi natomiast, że życiu ani mieniu obywateli Stanów nie grozi.

Kontradmiral Latimer posiada daleko idące pełnomocnictwa swego rządu. Korzystając z nich, rozbija jedną za stron walczących. Co więcej, admiral wydał nakaz wielkim firmom amerykańskim w Nicaragu, aby rządowi dr. Sacasa nie płaciły żadnych podatków.

W ten sposób rząd Diaza, oparty o interwencję z zewnątrz, ma nie wątpliwie poważne widoki utrzymania się. O ile nie zaidą wypadki skutecznie groźniejsze, niż dotychczas — kontrinterwencja Meksyku i innych sąsiednich republik środkowo-amerkańskich na rzecz dr. Sacasa.

Interwencja Stanów Zjednoczonych w ciągłe zrewoltowanej Nicaragu nie są zresztą niżej nowem. Powtarzają się one w tym kraju niemal w regularnych odstępach czasu, rządy zaś tej republiki są stale

utrzymywane i obalane przez Stany Zjednoczone.

W latach czterdziestych ubiegłego wieku pod naciskiem Stanów został prezydentem Nicaragui słynny

### rabus i awanturnik

William Walker. Niedługo jednak ponowił. Naraziwszy się interesom potężnych Vanderbildów, został obalony za ich pieniądze.

Obecna rewolucja w Nicaragu ma podobne podłoże. Jawną i zdecydowaną interwencją Meksyku może w tej sytuacji wywołać nieobliczalne następstwa. Chodzi jednak o prawo dolara.

M. S.

## NA MARGINESIE

**Wystrzegajmy się grypy**

Szalejąca w całej Europie epidemia grypy, w wielu krajach wielce złośliwej, z wynikiem często śmiertelnym, skierowała uwagę naszego ogółu na sprawę ustrzeżenia się od niebezpiecznej tej obecnie choroby. Lekarze napastowani są wszędzie przez publiczność, żądającą od nich wskazówek, jak się za chować, aby wyjść z epidemii obronną ręką; w pismach podawane są w tym celu najrozmaitsze przepisy, noszące jednak przeważnie charakter teoretyczny. Szczęśliwym w tym względzie i dlatego najbardziej przekonującym wyjątkiem są ogłoszone przez duńskiego lekarza, dr. Hindhede'a, wyniki przedsięwziętego przez niego na wielką skalę djetetycznego eksperymentu, który powiódł się nad wszelkie spodziewanie. System zastosowany przez dr. Hindhede'a, odznacza się nadzwyczajną prostotą i łatwością przeprowadzenia go w każdym kraju. Polega on na najmożliwszym uproszczeniu odżywiania ogółu ludności, na dodawaniu do chleba z mąki nieprzędanej pewnej dodatkowej ilości otrębów, na unikaniu pokarmów zwierzęcych, tłustych, ostrych, pieprzonych i t. zw. pikantnych delikatosów i przypraw, a natomiast na żywieniu się jęczmieniem, owocami i przetworami mlecznymi. W Danii, której ludność zastosowała się do wskazówek dr. Hindhede'a, spadła śmiertelność z powodu rozmaitych chorób do najniższych z notowanych dotychczas cyfr, a odporność na choroby tak się wzmożła, że w tym samym przeciągu czasu, kiedy influenza dawała w innych krajach przynajmniej 2 i pół proc. śmiertelności, nie było tutaj ani jednego wypadku śmiertelnego, a same wypadki influenzy, w najłagodniejszej jej formie, występowały tylko sporadycznie. Ta sama obserwacja dotyczy obecnie Włoch gdzie z nakazu Mussoliniego zniesiono używanie białego chleba i wprowadzono chleb z mąki nie przesianej, i gdzie, jak dotychczas, niema zupełnie epidemii influenzy, natomiast we Francji gdzie spożywane jest wyłącznie białe pieczywo, dochodzi grypa do największego natężenia. Jak się zdaje, jest system dr. Hindhede'a jedyną drogą uniknięcia epidemii influenzy i zredukowania do minimum niebezpieczeństwa powikłań śmiertelnych. Czas byłby, aby wyciągnięto właściwe wnioski i, chociażby na podobieństwo Włoch, wprowadzono ustawowo zmianę diety we wszystkich krajach.

Doniosłym nadto czynnikiem — już w razie wybuchu epidemii jest surowe wzbranianie szerzenia zarazy, a więc: kaszłania, kichania i płucia inaczey niż w chustkę od miosa. Każdy, kto uległ infekcji, musi od razu być odosobniony od innych i pozostać w łóżku aż do zupełnego wyzdrowienia. Należy też unikać przebywania w dusznych, nadmiernie ogrzanych pokojach; kilka razy dziennie wietrzyć mieszkanie przez otwieranie okien chociażby na pięć minut; codziennie odbywać dłuższe przechadzki na świeżym powietrzu; w sypialniach przed udaniem się na spoczynek, mieć okna otwarte przynajmniej przez kwadrans; nie chodzić do sal nатовoznych publiczności, zaś w razie wzmagającej się epidemii zamknąć szkoły, teatry, kinematografy a napewno nie dojdzie do tak potwornego stanu rzeczy, jak we Francji, gdzie śmiertelność z powodu influenzy powiększyła się w ciągu ostatniego tygodnia o 33 proc. zaś w Lyonie i Marsylii w niektórych jej miejscowościach o przeszło 50 procent.

**Każdy dom otrzyma kabel elektryczny**

Zarząd elektrowni łódzkiej postanowił na jednym ze swych ostatnich zebraniach rozocząć w najbliższym czasie zakładanie kabli w każdej posesji opobawionej światła elektrycznego.

Prace te będą podjęte w związku z uchwałą magistratu o elektryfikację miasta.

**Pięciolecie niemieckiej partji pracy**

**Prezydent reichstagu Loebe, oraz posłowie Djamand i Czapiński, jako goście w Łodzi. Przebieg uroczystej akademii w sali Filharmonji**

Wczoraj w udekorowanej sali Filharmonji odbyła się uroczysta akademija z okazji pięciolecia niemieckiej partji pracy.

Na akademję przybyli, zgodnie z zapowiedzią, prezydent Reichstagu niemieckiego Loebe oraz posłowie PPS, Djamand i Czapiński.

Po odśpiewaniu przez chór „miedzynarodówki” akademję zagał poseł Kronig, który w dłuższym przemówieniu zobrazował działalność partji poczem przywitał gości zagranicznych i miejscowych.

Przywitalny oklaskami rozpoczął swe przemówienie prezydent Loebe, który wyraził swe zdziwienie, że niemiecka partja pracy zdołała w tak krótkim czasie uzyskać popularność i zająć zaszczytne miejsce w rodzinie socjalistycznej, uświadamiając robotników niemieckich i tworząc tak silną organizację.

Przechodząc do położenia miedzynarodowego, p. Loebe wskazał, że wojna światowa wpłynęła na uświadomienie masy robotniczej, dzięki czemu udało się jej w niektórych państwach ująć ster państwa w swe ręce, i zadaniem tej władzy będzie walka z szowinizmem i nacjonalizmem co dotychczas dawało zły skutek, ponieważ zorganizowani kapitaliści dążyli jedyn e do zubożenia się kosztem mas robotniczych.

Trzykrotnie p. Loebe był w Polsce: pierwszym razem w roku 1905, gdyjechał z Moskwy, leor wówczas „robota” jeszcze nie dojrzała.

Następnie przybył on z Wrocławia, by uświadomić chłopów, którzy cierpieli głód pod władzą moskiewską a wreszcie obecnie przybył do wolnej Polski i cieszy

się, że socjalizm zdołał wybić się na czoło życia politycznego: niemiecki socjalista wraz z polskim złączony jest silnemi więzami.

Przechodząc do sprawy pokoju na wschodzie, mówca wspomniał, że socjal-demokraci niemiecy zawsze występowali przeciwko wojnie, czego dowodem jest fakt, że w roku 1871 wystąpili przeciwko aneksji Alzacji i Lotaryngji i zawsze przy każdej okazji propagują pokój — ustalanie granic na zasadzie wolji danej ludności.

Mówca wierzy, że kiedyś znikną granice, i ludność całego świata będzie mogła przetrzącać się swobodnie dokąd będzie chciała.

Z kolei mówca poruszył sprawę wojny celnej między Niemcami a Polską i wraz z nadzieją że dzieki socjalistom obu krajów, rzecz ta da się polubownie załatwić. Przy dobrych chęciach obu stron dałoby się zatrudnić wielu bezrobotnych — zmieścić plagę bezrobocia.

Kończąc swe przemówienie, p. Loebe wezwał zebranych do ścisłego

organizowania się do walki z kapitalizmem.

Następnie poseł Djamand poruszył sprawy gospodarcze i wskazał, że kapitalistom nie zależy na zlikwidowaniu bezrobocia, gdyż w ten sposób mają możność zwiększyc wyzyskania robotnika.

W Polsce możnaby było zwiększyć wydajność zboża przy uprawianiu zwiększonej ilości ziemi, jak również i to samo dałoby się zrobić w różnych gałęziach przemysłu.

Następnie przemawiał poseł Czapiński, który zobrazował grozę przyszłej wojny i zaznaczył że wojna minioną jest niczem w porównaniu z przyszłą. Do tego służą będą gazy które niszczą wszystko, życie, a więc ludzi, zwierzęta i rośliny.

Socjaliści niemiecy i polscy winni tłumić w zarodku wszelkie możliwości wojny, które zbierają się na wschodzie. Mowę swą skończył poseł Czapiński wezwaniem do walki z wojną.

Po przemówieniu posła Zerbergo akademję zamknięto. (b).

**Wiec niezależnych socjalistów został rozwiązany przez policję**

Na dzień wczorajszy niezależna partja socjalistyczna zwołała wiec polityczny w sali „Coliseum”.

Organizatorzy nie uzyskali na wiec zezwolenia komisarza rządu, wobec czego policja zebranych rozproszyła.

Jednakże słuchacze jeszcze raz się licznie zebrałi i wiec się rozpoczął, wobec czego wydelegowa-

no większy oddział policji z komisarzem na czele, którzy wezwali zebranych do rozejścia się. W odpowiedzi organizatorzy oświadczyli, że odbywają zebranie partyjne przy udziale tylko sympatyków partji.

Jednakże wyjaśnienie to nie pomogło i zebranie rozwiązano, przyczem spisano protokół za urzędzeniem zebrania bez zezwolenia. (b)

**Wybuch maszyny piekielnej z gryzącym kwasem**

**Dwie kobiety zostały poparzone. Wyrafinowana zemsta tajemniczego mężczyzny**

Z Warszawy donoszą do „Głosu Polskiego”:

Okrutnego, wyrafinowanego zamachu dokonano na mieszkanie rodziny Fabińskich przy ul. Żytniej 18-a w Warszawie.

Mieszkanie to zajmuje 60-letnia Maria Fabińska z córką Bronisławą.

Bronisława rozeszła się ostatnio ze swym narzeczonym.

Ok. 10 godz. 6 wiecz. do drzwi mieszkania ktoś delikatnie zapukał.

Fabińska podeszła do drzwi, uchyliła je i spytała:

— Kto tam?

W ciemnym korytarzyku stał jakiś mężczyzna z białym pudłem w ręku.

— Mam prezent dla panny Bronisławy. Polecono mi go oddać do rąk własnych.

Po odebraniu od niego pakietu tajemniczy posłaniec oddał się szybko.

Gdy obydwie kobiety pochyliły się nad pudłem, wewnątrz coś zabułgotało i po chwili buchnęła w górę fontanna czarnego, gryzącego płynu.

Rozległ się przeraźliwy okrzyk bólu. Kobiety z poparzonemi twarzami odskokoczyły od stołu.

A tymczasem strumień gryzącego płynu osłabł, lecz spływał ciągle z pudła na ziemię.

Krzyki poparzonych kobiet usłyszeli sąsiedzi. Natychmiast wezwano pogotowie, które przewiozło największą poparzoną pannę Bronisławę do szpitala Dzieciątka Jezus. Staruszkę opatrzone i pozostawiono na miejscu.

Okazało się, iż pudło była to doskonale skonstruowana maszyna piekielna, wypełniona jakimś nieznanym, gryzącym płynem. Pociągnięcie za sznurek opakowania uruchomiło mechanizm.

Kwas, który wypływał z pudła, spalił zupełnie portjery oraz wyparł dziury w drzwiach i podłodze.

Sprawca potwornego zamachu nie został wykryty. Istnieje przypuszczenie, iż doskonał tego odpalony narzeczony panny Bronisławy. Sledztwo w toku.

**Nowy typ samochodu**

Pani Wright w swoim oryginalnym samochodzie

**Które roczniki pójda w tym roku na ćwiczenia**

Jak się dowiadujemy, ćwiczenia rezerwistów odbędą się w roku bieżącym w terminie od kwietnia do października.

Zamienzone jest powołanie rezerwistów roczników 1900 i 1899 wszystkich rodzajów broni i służb. którym ćwiczenia w r. 1927 będą odroczone do r. 1926 i którzy tych ćwiczeń nie odbyli. Również w rok lekcie jest powołanie rocznika 1902, ale tylko niektórych broni i służb.

Co się tyczy rezerwistów, to powołane miały być roczniki 1898 1891 i 1890 ze wszystkich rodzajów broni i służb.

Ćwiczenia będą trwać po 4 tygodnie dla każdego turnusu. (b)

**O podwyżkę cen cukru. Walka o podział zysków spekulacyjnych**

W min. skarbu odbyła się konferencja przedstawicieli cukrowni b. kongresówki oraz byłego zarobu pruskiego, z przedstawicielami min. skarbu. Cukrownie byłego Królestwa Polskiego reprezentował p. Zagłębiony, cukrownie byłego zarobu pruskiego — p. Żychliński.

Tematem obrad była sprawa podwyżki cen cukru, która ma wynosić na worku 10 złotych. Przedstawiciele cukrowni zgodni są co do podniesienia ceny cukru o wyżej wymienioną kwotę. Różnice jednak powstały między nimi na tle podziału tej podwyżki. Wobec wyniku przeprowadzonej przez rząd ankiet w cukrownictwie, wystąpiono z wnioskiem aby cukrownie, słabo rentujące się pobierały z podwyżki większe kwoty, zaś cukrownie dobrze się rentujące, narzyknął by byłym zarobem pruskim, mniejsze kwoty. Przedstawiciele cukrowni poznańskich na renartycie tego rodzaju nie chcą się zgodzić, wobec czego wczorajsze obrady w ministerjum skarbu których zadaniem było doprowadzenie do uzgodnienia poglądów pomiędzy cukrowniami poznańskimi a cukrowniami byłego Kr. Poleciało, nie doprowadziły do wyniku. W sprawie tej odbędą się w najbliższym czasie ponowne narady.

**Teatr i muzyka**

—

TEATR POPULARNY.

Dziś, w poniedziałek, przedstawienie dla zreszeń robotniczych, po cenach najniższych. Niewątpliwie, tak jak zwykle, i dzisiejsze przedstawienie cieszyć się będzie zwykłym powodzeniem.

GORACA KREW, doskonała komedia Fijałkowskiego, grana jest w teatrze popularnym tylko kilka dni, poczem schodzi z afisza, ustępując miejsca „szlagierowemu” wodewilowi karnawałowemu.

BAL CHRZ. TOW. OCHRONY KOBIEC.

W czwartek, dnia 20 b. m. w salach Grand-Hotelu, odbędzie się bal, zorganizowany przez chrześcijańskie towarzystwo ochrony kobiet. Bal będzie bardzo urozmaicony i zapowiada się znakomicie o czem świadczy zapowiedź przyjazdu gości z Warszawy i Krakowa.

□□□□□□□□□□□□□□□□□□□□□□□□□□□□

**Kawiarnianie życie łodzi**

Cukiernia p. Gostomskiego (Piotrkowska 76) po przeprowadzonym gruntownym remoncie nadaniu lokalowi wyjątku iście europejskiego zdobyła sobie uznanie szerokiej publiczności naszego miasta. Bo rzeczywiście zupełnie odrębny charakter posiada ta sympatyczna cukiernia, w której przyjemnie spędza się wolne od zajęć chwile. Dbalosc gospodarza p. Gostomskiego o wygodę licznie uczęszczających gości zasługuje na specjalne wyróżnienie, czy to z racji znakomych wyrobów, prounumerowania niebywałej, jak na nasze stosunki ilości gazet i tygodników całego świata, czy też dzięki artystycznemu muzycznemu zespołowi grywającemu tam codziennie od 6 do 12 w nocy pod kierunkiem p. Żelazo. 503

□□□□□□□□□□□□□□□□□□□□□□□□□□□□

# Dział urzędowy Ł. Z. O. P. N.

Komunikat zarządu Nr. 35

1) Podajemy do wiadomości klubów, że w dniu 30 stycznia r. b. w lokalu rady miejskiej, ul. Pomorska 14, odbędzie się doroczne walne zgromadzenie Ł. Z. O. P. N.

Początek walnego zgromadzenia o godz. 9-jej rano, w razie nieprzycięcia dostatecznej ilości członków o godz. 10-jej rano bez względu na ilość obecnych.

Kluby, które do dnia 26-go stycznia r. b. nie nadesłały rozliczeń kasowych (dotychczas nierozliczonych ze skarbnikiem Ł. Z. O. P. N.) i nie uregulują wszystkich należności, nie będą dopuszczone do obrad walnego zgromadzenia Ł. Z. O. P. N.

2) Podajemy do wiadomości wykaz klubów wraz z wymiennymi długami (niezależnie od nierozliczonych zestawień kasowych), które w myśl uchwały zarządu Ł. Z. O. P. N. zostały zawieszane w prawach członków do czasu uregulowania:

- Ł. K. S. z. 46.50, klub turystów z. 72.64, Ł. T. S. G. z. 115.88, „Union” z. 20, „Widzew” z. 38.50, „Siła” z. 17.50, „Szturm” z. 137.05, „Hakcach” z. 57.50, P. T. C. Pabjanice z. 24.44, „Prośna” Kalisz z. 145.95, zgierskie stow. gimnastyczne z. 13, „Burza” Pabjanice z. 23.40, „Pogoń” z. 40.48, „Rapid” z. 1.50, kaliski żyd. klub gimn. sportowy z. 10.40, rudzkie T. S. G. z. 2.40, „Korona” Radomsko z. 3.90, „Hasmonea” z. 109.94, „Kađimah” z. 56.07, „Sokół” Zd. Woñia z. 25.40, Moszczenicki klub sportowy z. 11.10, „Lechia” Tomaszów z. 28, Konstantynowski klub

sportowy z. 32.50, „Radogovia” z. 1.50, „Orle” Zgierz z. 19.45, „Zjednoczenie”, Pabjanice, z. 34.50, „Samson” z. 73.84, stow. im. Mickiewicza Zgierz z. 11.50 i staporkowski klub sportowy z. 8.60.

3) Kapitan wie drużyn P. K. S. „Burza” i Ł. K. S. III na zawodach w dniu 24 października ub. r. oraz sędzia p. Child proszeni są o przybycie do lokalu Ł. Z. O. P. N. (Piotrkowska 150, lewa oficyna, parter) w dniu 19 stycznia r. b. o godz. 7-jej wiecz.

4) Skarbnik Ł. Z. O. P. N. w dniach 19-26 stycznia r. b. będzie dwuurował w lokalu Ł. Z. O. P. N. (Piotrkowska 150) od godz. 6-jej do 9-jej wiecz.

## Junosza Dąbrowski-- J. Gerbiach.

Jak się dowiadujemy w końcu bieżącego miesiąca, odbędzie się w sali Filharmonii sensoryjne spotkanie dwu naszych najlepszych pięściarzy-zawodowców, Junosza Dąbrowskiego z mistrzem Polski w wadze półciężkiej Janem Gerbiachem, który w ostatnich czasach zdecydowanie porzucił szeregi amatorów.

Wysoka klasa obu zawodników zapowiada walkę nadzwyczajnie ciekawą i życzycyby sobie tylko wypadało, aby emocjonujące spotkanie to doprowadziło do skutku. Oprócz tego program wieczoru ma być uzupełniony szeregiem spotkań ciekawie zestawionych par z zawodników w Warszawie i Łodzi.

# Ujęcie bandy kolporterów

## falszywych banknotów pięciozłotowych w Gdańsku

Policia warszawska oddawna już prowadzi zaciętą walkę z bandami fałszerzy banknotów. Wytepienie tej rozwielnionej plagi jest niesłychanie trudne. Fałszerze nadzwyczaj umiejętnie konspiracyjną fabryki, w których drukują precyzyjne fałszyki.

Dowodem tego może być fakt, że dotychczas od początku istnienia naszej policji, wykryto zaledwie jedną fabrykę fałszywych banknotów. Było to mniej więcej 2 lata temu. Fabryka należała do Wyciółkowskiego i Naremskiego.

Zręczna konspiracja fałszerzy najbardziej więc utrudnia akcję policji.

Ostatnio spostrzeżono, że na terenie wolnego miasta Gdańska pojawiły się w wielkiej ilości fałszywe banknoty pięciozłotowe. Energiczne dochodzenie dało sensoryjne wyniki. Policji udało się zdemaskować i ująć głównych asów wielkiej bandy, która załowała formalnie Gdańsk fałszykami.

W związku z tą aferą uwieziono w Gdańsku herszta bandy, Judo Liebermana, lat 50, właściciela sklepu z wyrobami tytoniowymi przy ul. Lavendelgasse 9, gdzie w piwnicy mieściła się

centrala fałszerzy i składy fałszyków Michała Nowackiego, lat 55 (ul. Tobiasgasse 32), który od 7-miu lat zajmuje się

przewożeniem przez „zieloną granicę” tytoniu z Gdańska do Polski, Teodora Storke, lat 38, również przemycnika tytoniu, Mowszę Kumoka, lat 37, oraz Roberta Stopińskiego, lat 15.

Ustalono, że Mowska Kumok był t. zw. „naganiaczem” Liebermana, który napędzał w jego sieci wszystkich, chcących zamienić gdańskie guldeny na złote. Najwięcej takich było wśród drobnych dostawców, którzy z pogranicza przywozili żywność do Gdańska. Dla uzupełnienia charakterystyki Kumoka, należy dodać, że pochodzi on ze Stołpców, skąd uciekł do Gdańska, ścigany przez władze polskie, jako

szpieg sowiecki.

tułudność, ybojnieobłażenie, cmwfy cmf  
Slady wskazują, że banda zajmuje się puszczeniem w obieg fałszyków już blisko od roku. „Towar” sprowadzali z Warszawy Lieberman i Nowacki.

Transportów dokonywano w sposób bardzo dowcipny. Fałszerze posiadali specjalne

paszy płócienne,

zaopatrzone w 8 dużych kieszeni, wielkości banknotu pięciozłotowego. Paszy te, napełnione fałszykami, zakładali pod bieliznę, bezpośrednio na ciało. W ten sposób transporty uchodziły baczności poli-

cji. W ciągu jednej podróży przewożono po 30 sztuk fałszyków.

Jeśli weźmiemy pod uwagę, że podróże takie odbywały się dość często, łatwo będzie można sobie wyobrazić, jak wielką ilość fałszywych banknotów wywieziono i puszczone w obieg.

Wykrycie bandy należy zawdzięczać nadkomisarzowi Pokrzywnickiemu, Warszawski urząd śledczy wysłał do Gdańska zastępcę kierownika brygady fałszerzkiej, p. Pimińskiego, który na miejscu przeprowadził energiczne śledztwo.

Wszyscy fałszerze odpowiadają będą niebawem przed sądem gdańskim.

GDANSK, 16.1. (Tel. wł. „Głosu Polskiego”). Policia kryminalna podczas obławy nocnej w Gdańsku wykryła przy ul. Tobiasgasse 32 w podwórzu piwnicę, która była siedziskiem zbrodniarzy, przemycników, fałszerzy pieniędzy polskich i wogóle wszelkiego rodzaju szumowin. Piwnica była administrowana przez 2-oh przemycników i fałszerzy polskich pieniędzy, niejakiego Liebermana i Nowackiego. Prócz złodziei miejscowych aresztowano w tej piwnicy kilku świętokradców, oddawna poszukiwanych przez policję polską, którzy okradli kilka kościołów w Polsce.

# RÓDZKA CZARODZIEJSKA

### wykrywa podziemne pokłady metali i źródła mineralne

Prasa francuska rozpisywała się ostatnio obszernie o doświadczeniu ks. Bouly, proboszcza z Hardelet, który przy pomocy „ródzki czarodziejskiej” odkrył w departamencie Puy-de-Dome pokłady rudy srebrno-olwianej i innych metali.

Uczony ksiądz nie jest pierwszym w tej dziedzinie. Kwestja ródzki czarodziejskiej jest stara jak świat i wielką ilość tomów zapisało na jej temat. Przez czas dłu-

żej końce widełek, zwracając trzonek w kierunku, w którym idzie. Jeżeli teren nie zawiera źródeł wody ani pokładów metalu ródzka zachowuje położenie poziome. W razie przybliżenia się do źródła ródzka zaczyna drgać, co-raz mocniej i szybciej. Wreszcie opuszuje łuk i zwraca się końcem do operatora. Oto w grubych zarysach metoda posługiwania się ródzką, co do niedawnych czasów uważane było za czary. Pierwszy M. E. A. Martel, twórca speleologii, czyli nauki o grotach i pieczarach, badał ródzkę z punktu widzenia naukowego.

znajduje się łatwiej przy pomocy ródzki olwianej srebra przy srebrnej itp.

Trudno się spierać o słuszność czy niesłuszność teorii ks. Bouly. Fakty jednakże mówią, że jako praktyk ródzki jest on siłą pierwszorzędną: w oczach zdumionych inżynierów i geologów pokazał on na wyżynie Vicilla ville dokładnie te miejsca, gdzie znajdują się pokłady rudy olwianej, żyłki złota i pokłady srebra.



Ks. Bouly w poszukiwaniu złozy srebra w Puy-de-Dome.

szy uczeni odnosili się do niej sceptycznie i dopiero od piętnastu lat okazują jej więcej szacunku.

Ródzka czarodziejska ma kształt widełek. Operator trzyma w obu



Lekcja, jak użyć ródzki czarodziejskiej.

Ks. Bouly, człowiek nad wyraz skromny i cichy, twierdzi że nie wszyscy posiadają „dar ródzki”, a i ci szczęśliwi, którym ten dar dano muszą go w sobie rozwijać przez ciągłe ćwiczenia z „ródzką czarodziejską”.

## Obrady Związku Związków Po wsiach i osadach fabrycznych powstania hojska i placu sportowe

Zarząd związku związków na ostatnim swym posiedzeniu dyskutował nad rządowym projektem ustawy o wychowaniu fizycznym i przysposobieniu wojskowym przygotowanym przez M. S. Wojsk. Projekt wojskowy opracowano doskonale, zaspakajając w zupełności postulaty sfer sportowych, wielokrotnie przedstawiane władzom. Zarząd związku związków postanowił domagać się aby ustawa

o wychowaniu fizycznym zajęta się również w jaknajszerszej mierze sportem na wsi, oraz aby pewne postanowienia projektowanej ustawy, dotyczące tylko gmin miejskich, były rozciągnięte również na osady fabryczne i na gminy wiejskie.

Jak się dowiadujemy projekt ten został życzliwie przyjęty przez władze rządowe. Może nareszcie pójdziemy śladami Europy.

## Straszną klątwa rabinów na autorów ulotki

Ponura ceremonia, przypominająca grozą obrzędy średniowieczne, na które niema już, zdawałoby się miejsca w Europie współczesnej, odbyła się w tych dniach w czesko-słowackim mieście, Munksch. W miejscowej synagodze żydowskiej rozegrał się okrutny epilog zacieklej walki, trwającej przez lata całe pomiędzy wyznawcami rabiną munkackiego, Chaima Spiry, a stronnikami rabiną z sąsiedniego miasta Bloz, Nechema Rokacha. Przed paroma tygodniami otrzymali przedstawiciele najwybitniejszych rodzin żydowskich w obu tych miastach rozesłane im pocztą ulotki, z których wyczytali wiadomość o rzekomem ekskomunikowaniu rabiną Spiry przez rabinaty lwowski, wiedeński i tarnopolski. Ulotki te nie były podpisane przez nikogo i autor, czy autorzy ich pozostali nieznanymi.

W odpowiedzi na to spotwarzanie swojego duchownego zwołał rabinat munkacki wszystkich miejscowych żydów do świątyni. Z arki przymierza wyjęto świętą księgę Tory; sędziowie przyoblekli się w śmiertelne koszule, chór zaintonował psalm Dawidowy, poczem, przy akompaniamencie łkania i jęków wszystkich obecnych rzucona została na autorów ulotki uroczysta klątwa w słowach następujących: „Niechaj będą przekleci w niebie i na ziemi, w odmętach morskich i w powietrzu; niech nie zazną spokoju w grobie, niech imiona ich zostaną wykreślone nazawsze z pamięci ludzkiej, a na głowy ich niech spadną wszystkie przekleństwa Tory.

Kodeks czesko-słowacki przewiduje w podobnych wypadkach rzucańca klątwa karę więzienia od sześciu miesięcy do trzech lat.

**WIDZIMY W JEDNYM TYLKO FILMIE**

**„Burłak z nad Wolgi”**

294

## OGŁOSZENIE O LICYTACJI.

**Powiatowa Kasa Chorých w Pabjanicach**, na mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby, podaje do wiadomości, iż dn. 18 stycznia 1927 r. o godz. 10 rano w Łasku przy ul. Sieradzkiej odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Gminy Żydowskiej, oszacowanych na zł. 360, składających się z 12 wanien emal. z łazni Gminy Żydowskiej na pokrycie należnych Kasie Chorých składek członkowskich. Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 10 rano, spis zaś takowych codziennie od 9 rano do 5 po połud. w Wydziale Egzekucyjnym Kasy Chorých.

Pabjanice, dn. 13 stycznia 1927 r.

**Za Dyrektora**  
(Podpis niezylchny)

**Dr. med. P. Braun**  
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych, (leczenie światłem - lampa kwarcowa)  
przyjmuje od godz. 9-11 i od 5-8

**Południowa 23**  
**Tel. 40-26.**  
54-17

---

**DR. MED. H. LAJCHTER**  
KONSTANTYŃOWSKA 9 (RÓG ZACHODNIEJ)  
Telefon 49-66

**Stomatolog.**  
Choroby chirurgiczne jamy ustnej (szczęk, podniebienia, dziąsła, zębodołów i t. p.)  
Przyjmuje od 1-3 i od 7-9 wiecz.  
W niedzielę i święta od 10 do 12 w pol.  
257-2